

Bp Ignacy Dec

## **W największych utrapieniach i niepowodzeniach ufajmy Bogu**

**Świdnica, 10 lutego 2019 r.**

Homilia wygłoszona w kościele p.w. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski z okazji 79. rocznicy pierwszych masowych wywózek na Sybir

### **Wstęp**

Drodzy uczestnicy tej świętej, niedzielnej Eucharystii. W dzisiejszej homilii poruszymy trzy wątki: wątek biblijno-liturgiczny, związany z czytaniem dzisiejszej niedzieli; wątek historyczny, związany z dzisiejszą 79. rocznicą pierwszej masowej wywózki przez Sowiec ludności polskiej z Kresów Wschodnich na Syberię oraz wątek moralno-praktyczny, wyrażający się w pytaniu jakie przesłanie płynie dla nas z dzisiejszej Ewangelii i z naszej narodowej martyrologii na Golgocie Wschodu.

### **1. Pan nas powołuje - idźmy za Nim i słuchajmy Go**

W dzisiejszej Ewangelii jesteśmy nad Jeziorem Galilejskim. Jezus "Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona ... nauczał tłumy" (Łk 5,3) Ludzie przychodzili i słuchali. Jezus dziś także naucza; naucza w świątyniach, naucza w mediach katolickich, naucza w szkole podczas katechez, lekcji religii. Powstaje pytanie: Czy my dziś słuchamy Jezusa? Chrystus ma dzisiaj dużo konkurentów. Wielcy tego świata przemawiają w różnych miejscach, kanałach telewizyjnych, radiowych, w Internecie. Mówcy stosują przeróżne chwytły, by przekonać widzów i słuchaczy do siebie. Pamiętajmy jednak, że tylko Chrystus mówi to, co najważniejsze, co prawdziwe i zawsze pożyteczne dla człowieka. Przekonał się o tym Piotr, gdy posłuchał Jezusa i wypłynął na głębię i zarzucił sieci. Połów, wbrew przewidywaniom Piotra, okazał się obfity. Było to wskazanie na wszystkie czasy, skierowane do wszystkich ludzi, że warto zawsze słuchać Pana Boga, że posłuszeństwo Bogu przekształca się zawsze w Jego błogosławieństwo. Ten obfity połów w naszym przypadku to: zgoda, jedność i radość w rodzinie, to uśmiechnięty mąż, to nie pretensjonalna żona, to uśmiechnięta, uczynna córka, to dobry klimat w pracy, to atmosfera zgody i miłości, jako skutek posłuszeństwa Bogu.

Zwróćmy także uwagę na reakcję Piotra na dokonany przez Jezusa cud obfitego połowu. Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: "Odejdź ode mnie Panie, bo jestem człowiekiem grzesznym" (Łk 5,8). Piotr przy spotkaniu z Jezusem uświadomił sobie swoją

grzeszność. Podobnie kiedyś prorok Izajasz, gdy go Bóg powoływał, wyznał: "Biada mi! Jestem zgubiony! Wszak jestem mężem o nieczystych wargach i mieszkam pośród ludu o nieczystych wargach, a oczy moje oglądały Pana Zastępów" (Iz 6,5). Zarówno prorok Izajasz, jak i apostoł Piotr zostali obmyci z grzechu przez Pana Boga. Czasem nam kapłanom i wam wiernym świeckim, może zrodzić się takie przekonanie: "Panie, Boże, sam jestem grzeszny, dlatego nie mam prawa innych pouczać". A Chrystus wciąż powtarza: Nie bój się! Szukaj głębi! To nie ty zbawiasz, ale Ja. A więc, zgódźmy się z tym i nie wstydzmy się, że jako grzesznicy pomagamy grzesznikom.

Przejdźmy do wątku drugiego, historycznego.

## **2. 79. rocznica pierwszej masowej deportacji ludności polskiej z Kresów Wschodnich w Głębę ZSRR ( na Syberię)**

Drodzy bracia i siostry, od 79. lat dzisiejszy dzień 10 lutego przywołuje na pamięć wydarzenie z mroźnej zimowej nocy 10 lutego 1940 r. Była to pierwsza masowa deportacja ludności polskiej z Kresów Wschodnich w Głębę Związku Radzieckiego. Przypomnijmy, że od 17 września 1939 r. wschodnie tereny Drugiej Rzeczypospolitej, a więc Kresy Wschodnie, znalazły się pod okupacją sowiecką. W obozach: w Kozielsku, Starobielsku, Ostaszkowie, i w innych miejscach kaźni, przebywali jeńcy wojenni, ponad 20 tys. obywateli polskich (w tym ponad 10 tys. wojskowych i policjantów), zagarnięci w niewolę przez Sowieców w pierwszych miesiącach wojny. Jak historia pokazała było to oczekiwanie na okrutną śmierć w lesie katyńskim.

Wkrótce po zbrodni katyńskiej miały miejsce dwie następne masowe wywózki w krainę głodu, mrozu i zimna: w kwietniu i w lecie 1940 r. Dnia 21 czerwca 1941, dzień przed wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej, wywieziono znowu następne dziesiątki tysięcy Polaków na Wschód.

Drodzy bracia i siostry, podobnie jak w tamtym roku, tak i w tym roku, w dzisiejszym, sobotnio-niedzielnym wydaniu "Naszego Dziennika" (09-10 II 2019), zamieszczono relację osoby, która przeżyła horror wywózki na Sybir w lutym 1940 r. Tym razem jest to relacja pani o nazwisku Maria Gordziejko. Pozwólcie, że przytoczę jej fragmenty. Pani Maria zeznała: "W dniu aresztowania, 10 lutego 1940 roku, zima była bardzo sroga - minus 40 stopni. Każdy siedział w ciepłym domu i niczego się nie spodziewał. Znienacka okrażono nasz dom. W pierwszej kolejności wywożono rodziny leśników i osadników wojskowych, bo walczyli z bolszewikami. Byli traktowani jako najwięksi wrogowie...

Zwózka na stację Iwacewicze, łączącą Brześć z Baranowiczami, a oddaloną 15 km od naszego domu, trwała trzy dni. Rosjanin, który przyjechał nas aresztować, mówił, że tam, gdzie jedziemy, wszystko jest. Ale drugi sugerował, byśmy wzięli dużo ciepłych rzeczy i jedzenie. Mama miała wówczas 32 lata, najmłodsza siostra cztery i pół, a ja osiem lat... Bydłące wagony miały prycze, a w środku kozę - piec do opalania. W podłodze była dziura do załatwiania potrzeb fizjologicznych. Tak wieźli nas trzy tygodnie, początkowo na wschód, a później na północ. Trafiliśmy do tajgi, ok 100 km od Archangielska, gdzie przepływa rzeka Drwina. Wyrzucono nas na stacji w miejscowości Chołmogory, skąd rzeką Drwiną pojechaliśmy saniami.... Nas przywieziono do specposiołka Szubunia, Stały tam baraki wybudowane przez Polaków, których Rosjanie zesłali w latach 1937-1938 w czasie operacji antypolskiej NKWD.... Najgorsze było zimno, siarczyste mrozy, głód i pluskwy.... Nieustannie doskwierał nam głód. Pracujący dostawali 400 gramów chleba, a dzieci 200 gramów. To była czarna skała z paździorami ze zboża.... Rzeka latem była pełna ryb.... które łowiłyśmy w prześcieradło.... Mama kręciła z rybek gałki i nam gotowała... naczałstwo ruskie powtarzało, że nie ma powrotu. Mówili, że musimy pracować, bo kto nie pracuje, ten nie je i zdycha. Pomimo to wierzyliśmy, że Pan Bóg czuwa nad nami. Mama była co drugą noc wzywana na przesłuchanie z zapytaniem: <Gdzie twój mąż?>. Odpowiadała: <Wy wiecie najlepiej>".

Po spotkaniu w 1941 r. generała Sikorskiego ze Stalinem, pojawiła się nadzieja udania się niektórym Polakom do Afganistanu i Iranu, gdzie formowała się armia polska. Maria z trzema córkami cudem dołączyła się do transportu. Podróż pociągiem trwała około trzech miesięcy. Maria chciała wrócić na dawne Kresy, ale tam nie było do czego wracać, bo wszystko było zabrane. Wróciła szczęśliwie do centralnej Polski. W dalszej relacji opowiada, że do dziś Sybiracy spotykają się ze sobą. Na jednym ze spotkań w Warszawskiej szkole, której nadano imię Dzieci Sybiraków, jeden z panów opowiadał, jak na jego oczach wilki rozszarpały najmłodszą siostrę, a podczas spotkania w Nowym Mieście Lubawskim pewna kobieta wspominała, jak mały chłopiec, umierający z głodu, krzychał: "Matko Boska, daj mi kawałek chleba". Jakimś cudem znalazła się kromka, ale chłopiec nie miał już siły jej ugryźć. Zmarł z chlebem w rączce". (Zob. Ukarani za polskość. Z Marią Gordziejko, wywiezioną 10 lutego 1940 roku na Syberię, rozmawia Karolina Goździewska, "Nasz Dziennik" nr 34\*6390 z dnia 9-10 lutego 2019, s. M8-M9).

Przejdźmy do części trzeciej, pomyślmy jakie przesłanie ma dzisiejsza liturgia a także te bolesne wydarzenia sprzed 79. lat?

### **3. Przesłanie Liturgii Słowa i wydarzeń z Golgoty Wschodu**

#### **a) Jesteśmy powołani przez Boga**

Jesteśmy powołani przez Boga: najpierw do zaistnienia, do życia biologicznego, następnie przez sakrament chrztu - powołani do życia we wspólnocie Kościoła, potem powołani do małżeństwa, do kapłaństwa, do życia w pojedynkę, powołani do dawania świadectwa, że Jezus jest dla nas najważniejszym Nauczycielem i naszym jedynym Zbawicielem, powołani do świadczenia, że Pan Bóg nas kocha pomimo naszych grzechów.

#### **b) Jesteśmy powołani do doskonałości i świętości**

Słowa "Wy płyn na głębię" Jezus skierował nie tylko do Piotra, ale do wszystkich nas, a więc i do mnie. Jezus mnie zaprasza: "Wy płyn na głębię". Jak to wezwanie przełożyć na konkret? Co jest tą głębią w moim przypadku? Zauważmy najpierw, że żyjemy w świecie powierzchowności: starsi przesiadują przed telewizorem, młodszy co chwilę szukają czegoś w komórce, w komputerze, a kontakt z dziećmi - minimalny, a modlitwa - pośpieszna, byle jaka. Szukaj głębi mówi Jezus. Powalcz o dobrą rozmowę z córką, z synem, z żoną. Przeczytaj mądrą książkę. Spróbuj pobożnie, z uwagą się pomodlić. Szukaj prawdy o życiu, o ludziach, Nie zadowolaj się sloganami. Wy płyn na głębię. Żyj godnie jak człowiek odkupiony!

#### **c) Warto słuchać Jezusa**

"Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nic nie ułowiliśmy. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci" (Łk 5,5). Piotr posłuchał, mimo iż wydawało mu się, że polecenie Jezusa jest - jeśli nie rozsądne, to przynajmniej dziwne. Posłuszeństwo Jezusowi pięknie zaowocowało.

#### **d) Mniej narzekajmy a więcej dziękujmy**

Gdy dzisiaj wspominamy cierpienie naszych rodaków z Kresów Wschodnich, ich doświadczenie głodu, mrozu, wydziedziczenia z ojcowizny, nie narzekajmy na błahostki, nie krytykujmy wszystkich za wszystko. Nasi poprzednicy mieli o wiele trudniejsze życie i o wiele więcej wycierpieli. Miejmy szacunek wobec ich świadectwa. Zadbajmy o to, aby ta martyrologia naszych Rodaków znana była młodemu pokoleniu, aby te bohaterские, chlubne karty naszej narodowej historii nie zaginęły. To należy do patriotycznego wychowania .

#### **Zakończenie**

Moi drodzy, módlmy się dzisiaj szczególnie za Sybiraków. Dla zmarłych wypraszajmy pokój wieczny, a dla żyjących spokojną, dobrą jesień życia. Niech Bóg zachowuje nas w swojej miłości i niech nam błogosławi. Amen.